

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odniesieniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Placyda
Sobota Brunona
Niedziela N. R. Róż.

Dziś wschód słońca o godz. 6.2 zach. 5.37
Jutro „ „ „ 6.4 „ 5.34
Dziś „ księżycy „ 6.24 „ 7.53

Nr. 117

Wąbrzeźno, sobota 6 października 1928 r.

Rok VIII

Nowe ważne posunięcia polityczne Włoch

Serdeczne przyjęcie premiera greckiego Venizelosa w Grecji. — Podpisanie traktatu grecko-włoskiego i jego znaczenie. — Włochy umacniają coraz silniej swe wpływy nad Morzem Śródziemnym i na południowym Wschodzie Europy. — O jednolitym front na Bałkanach.

Rzym, październik 1928.

Polityka zagraniczna Włoch zdobyła w ostatnim tygodniu nowy, wielki sukces. — Wśród rozlicznych uroczystości, i serdecznych nastrojów podpisany został z początkiem ubiegłego tygodnia w Rzymie traktat przyjaźni pomiędzy Włochami a Grecją. — Premier grecki dr. Kyrie Venizelos przybył osobiście do stolicy Włoch, aby położyć podpis pod nowym traktatem i aby w ten sposób znaczenie nowego przymierza tem silniej uwidocznić i podkreślić. — Nic tedy dziwnego, że podpisanie paktu odbyło się w Rzymie nadzwyczaj uroczysto i że przybrało charakter wielkiej, serdecznej manifestacji. Mussolini, król włoski, oraz najwybitniejsi dygnitarze włoskiej polityki zagranicznej witali niezwykle gościnnie premiera Venizelosa, — przyczem z obydwu stron nie szczędzono słów, by znaczenie nowego zawartego przymierza odpowiednio silnie uwidocznić.

Jest też istotnie włosko-grecki sojusz wydarzeniem bardzo ważnym, którego znaczenie jest dla obecnej konstelacji politycznej w Europie wcale pokażne.

Oto bowiem krok za krokiem Włosi coraz silniej umacniają na południowym wschodzie Europy swój wpływ i wyrastają na czynnik polityczny, który nad Morzem Śródziemnym, oraz na Bałkanach odgrywać zaczyna bardzo potężną rolę. Wiadomym jest, że dotąd Włosi posiadają bezwzględny wpływ w Albanii i Bułgarii. — Stosunki Włoch z Rumunją również idą po linii interesów Włoch. — Nic tedy dziwnego, że zawarcie porozumienia grecko-włoskiego dotychczasową pozycję Włoch bardzo wzmacnia, a to tem więcej, że pociąga ono również za sobą i inne niemniej poważne następstwa.

Oto bowiem równocześnie toczą się już od dawna pertraktacje w sprawie uzyskania porozumienia pomiędzy Włochami, Grecją a Turcją. Przez pozyskanie Turcji dążą Włosi do tem silniejszego zacieśnienia kręgu swych wpływów nad Morzem Śródziemnym, oraz na całym południowym Wschodzie. — Wprawdzie dotąd istnieją pomiędzy Grecją a Turcją dość poważne nieporozumienia, niewątpliwie jednak Włosi będą umieli odpowiednio wpłynąć na nowego sprzymierzeńca, — tak, że współdziałanie włosko-grecko-tureckie stanie się niewątpliwie w najbliższym czasie jedną z najbardziej konkretnych koncepcji politycznych.

Rokowania o zawarcie sojuszu grecko-włoskiego toczyły się już od dłuższego czasu. — W kołach politycznych na zachodzie Europy, — a zwłaszcza w Paryżu, przypatrywano się im z jaknajwyższym zainteresowaniem. Chodziło bowiem o to, czy istotnie Venizelos, który niedawno powrócił w Grecji do władzy, a który dotąd w polityce zagranicznej był gorącym zwolennikiem Francji, zechce zmienić swą dotychczas. orientację i zwrócić się od Francji w stronę Włoch. Pytanie to było tem ważniejsze, że — jak już zaznaczyliśmy z sojuszem grecko-włoskim związana została w pewien sposób również i Turcja, a o wpływy polityczne w Turcji Francja zabiega bardzo silnie. — Venizelos obrał jednak ostatecznie drogę na Rzym, mimo, że Rzym stał dotąd raczej wśród nieprzyjaciół Venizelosa. Czem należy sobie jednak tłumaczyć ten nagły zwrot?

Oto premier grecki od dawna już marzy o silnym związku wszystkich państw bałkańskich w jeden wspólny blok polityczny. — Do celu tego zmierzał Venizelos już na długo przed wojną światową, obecnie zaś po powrotnym powrocie Venizelosa do władzy hasło to jest w dalszym ciągu jedną z głównych podstaw programu premiera greckiego. — Coraz wydatniejszy wzrost wpływów Włoch na Bałkanach był zatem niewątpliwie jedną z pobudek dla Venizelosa, która spowodowała, że w oparciu o Włochy postanowił premier grecki zrealizować koncepcję wspólnego bloku bałkańskiego. Wprawdzie pomiędzy Włochami a Jugosławiją istnieją dość poważne trudności i mimo ostatnio ratyfikowanych konwencji przyjaznych atmosfera włosko-jużosłowiańska nie należy do najbardziej harmonijnych, nie mniej jednak trudno sobie wyobrazić, by wobec coraz większego wpływu politycznego Włoch na Bałkanach i na Morzu Śródziemnym Jugosławija chciała w dalszym ciągu przeciwstawić się celom politycznym Włoch. Tak zatem Venizelos uzgodnił swe plany w sprawie utworze-

nia jednolitego frontu na Bałkanach z celami Mussoliniego, zdążającego do wyłącznego osadzenia wpływów włoskich na Bałkanach. I to stworzyło ogólną podstawę dla przymierza grecko-włoskiego.

Jakiegokolwiek jednak cele stanęły za kulisami zawartego statnio traktatu stanowi on poważne wzmocnienie dotychczasowego stanowiska Włoch, które coraz wydatniej zmierzają do zajęcia dominującej roli nad Morzem Śródziemnym, a temsamem również i w polityce europejskiej. Przez ostatnie posunięcia wyrastają bowiem Włochy na czynnik polityczny, z którym nie tylko na wschodzie Europy należy się liczyć, ale który w sprawach tych zabierać może decydujący głos. — Oczywiście, że z tego powodu na przymierze włosko-greckie patrzy się — zwłaszcza w Paryżu — niezbyt przychylnie. — Również i dla Anglii tak silne wzmocnienie wpływów włoskich nad Morzem Śródziemnym nie jest zbyt miłym, to też i w Londynie ostatnie posunięcia Włoch omawiane są bardzo żywo.

L. Ster.

Marszałek Piłsudski powrócił do kraju

Warszawa, 3. 10. Punktualnie o godz. 20,35 zjechał przed peron dworca warszawskiego pociąg lwowski z wagonem salonowym pana marszałka Piłsudskiego. Na dworcu zgromadzili się członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, generalicja z pierwszym podsekretarzem stanu M. S. W. gen. Konarzewskim, członkowie korpusu dyplomatycznego z p. ambasadorem Francji Laroche na czele, szefowie wojskowych misji zagranicznych, wielu posłów i senatorów, wojewoda Jaroszewicz, komendant miasta gen. Rozeń, główny komendant policji państwowej pułk. Malesze-

wski, oraz liczni przedstawiciele stacjonowanych w stolicy oddziałów wojskowych.

Na peronie ustawiona była kompania honorowa 36 pp. ze sztandarem i orkiestrą. W chwili, gdy pociąg wjechał na dworzec, orkiestra zagrała hymn narodowy. Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej i przez salony recepcyjne dworca udał się do oczekującego go samochodu.

Tłumnie zebrana przed dworcem publiczność zgłotowała p. marszałkowi długotrwałe i żywołowe owacje.

Polski Bank Centralny

Warszawa, 5. 10. W ciągu miesiąca październikaprzybyć mają do Warszawy delegaci amerykańskich grup bankowych, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej. Celem ich przyjazdu do Polski jest kontynuowanie rozpoczętych w tym roku rokowań o stworzenie w Polsce Banku Centralnego, któryby w porozumieniu z wszystkimi towarzystwami kredytowymi ziemskimi w kraju zorganizował emisję długoterminowych obligacji.

Projekt ogólny takiej instytucji przedłożyli delegaci amerykańscy zainteresowanemu czynnikom w Warszawie. Projekt ten był rozpatrywany przez min. skarbu i ma się stać przedmiotem dalszych rokowań. W razie pomyślnego zakończenia rozmów, grupy finansowe amerykańskie interesujące się tem zagadnieniem zagwarantują ulokowanie odnośnych obligacji na rynku finansowym amerykańskim i europejskim.

Skutek nie wykonania rozporządzeń władz

Sekwestr 2 tysięcy worków mąki.

Z Warszawy donoszą: We wszystkich młynach w całej Polsce odbywają się obecnie rewizje, mające na celu ustalenie, czy młynarze stosują się do obowiązującej normy przemiału — 65 proc.

Ostatnio policja z posterunku w Ciechanowie pobrała z tamtejszego wielkiego młyna 6 prób mąki i do czasu zbadania ich przez państwowy zakład badania środków żywności w Warszawie, opieczetowała cały zapas mąki, składający się z 2.000 worków.

Badanie wykazało, że mąka mielona jest na wyższy przemiał, wskutek czego cały zapas wartości 120.000 złotych zaskwestrowano.

Właściciel młyna założył skargę na tę decyzję władz administracyjnych, dowodząc, że próby zostały przez policjanta mylnie pobrane.

Wobec tego wydelegowano z Warszawy do Ciechanowa dyrektora państwowego zakładu badania artykułów żywności inż. Langroda, celem zbadania opieczetowanej mąki na miejscu.

Jeżeli okaże się, że mąka jest rzeczywiście niewłaściwie przemielona, będzie ona skonfiskowana, a właściciel młyna surowo ukarany bezwzględny aresztem.

Wstęgi o barwach monarchistycznych

Nie nauczyła ich jeszcze wojna.

Nad Berlinem krążył nowy olbrzymi balon niemiecki, Zeppelin, pod kier. komendanta inż. Eckenera. Zeppelin odbył lot poprzez całe Niemcy, wzdłuż Renu. W ciągu nocy krążył nad brzegami Anglii.

Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung” podnosi, że sterowiec w czasie podróży nad Holandją zatrzymał się nad siedzibą b. cesarza Wilhelma

i dokonał nad zamkiem honorowego lotu okrężnego. B. cesarz wraz z całą rodziną wyszedł na dziedziniec, by przyjrzeć się nowemu sterowcowi i miał serdecznie pozdrowić znajdujących się w nim gości.

„Vorwärts” notuje równocześnie z oburzeniem że balon zrzucił nad Berlinem worek pocztowy, ozdobiony wstęgami o dawnych barwach monarchistycznych.

PRZEGLĄD POLITYKI

Co będzie w niedzielę we Wiedniu? Republika austrjacka, sądząc z opowiadań osób świeżo stamtąd przybyłych, przedstawia sobą w dniach ostatnich widok jakiegoś domu obłąkanych.

Rząd Niższej Austrii wydał urzędowy komunikat, w którym oświadcza, że socjalistyczne manifestacje w dniu 7-go października zostaną wzbronione, o ile Schutzbund i socjaldemokraci nie odstąpią od żądania pozostawienia im do dyspozycji na ten dzień całej wewnętrznej części Wiener-Neustadt'u. Nadzieja, że dzień 7-my października upłynie spokojnie, słabnie coraz bardziej; socjaliści bowiem oświadczyli iż w razie zakazu robotnicy udadzą się do miasta w nieorganizowanych szeregach i zajmą wszystkie ulice i place publiczne. Komuniści również zapowiedzieli, że bez względu na jakiegokolwiek zakazy, wystąpią z manifestacjami.

Partja Ludowa ze swej strony postanowiła udać się gromadnie w niedzielę do Wiener-Neustadt z sztandarami, by w ten sposób wyrazić swą sympatię członkom Heimwehren'u.

Schutzbund i socjal-demokratyczna partja, jakby chcąc spotęgować chaos, ogłosili manifest, zapowiadający masowe zebranie publiczne na tenże dzień w Loeben. Obowiązują się w Wiedniu, by skoncentrowanie tak znacznych kontyngentów Schutzbundu w przemysłowym okręgu Wyższej Styrii (od 15 do 18 tys. ma ich się zbierać w Loeben) nie wywołało zbrojnych konfliktów pomiędzy socjalistami i członkami Heimwehren'u, udającymi się do Wiener-Neustadt, lub stamtąd powracającymi.

Smetona już widzi bezowocność antypolskiej polityki. Prezydent Litwy Smetona zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiana była obecna sytuacja polityczna Litwy.

Prezydent Smetona oświadczył, że dotychczasowa polityka Litwy w stosunku do Polski odbija się w sposób ujemny na stosunkach gospodarczych kraju, zaś państwa zachodnie z wyjątkiem Niemiec i częściowo Włoch, nie liczą się absolutnie z polityką Litwy.

Następnie zwrócił prezydent Smetona uwagę, że społeczeństwo litewskie a przeważnie sferę kupieckie, rozagitowane przez opozycję, wrogo odnosi się do obecnego ustroju. Wojsko, aczkolwiek trzymane jest w korbach dyscypliny, nie jest jednak tak ślepo posłuszne, o czym świadczyły wymownie ostatnie wypadki ujawnienia tajnych związków.

Waldemaras w odpowiedzi kategorycznie sprzeciwił się wszelkim zmianom obecnej polityki Litwy i oświadczył, że może podać się do dymisji.

Wczoraj Waldemaras złożył wizytę posłom niemieckim i sowieckim, z którymi odbył prawie półtoragodzinną poufną konferencję.

Ustąpienie Waldemarasa ze stanowiska premiera i ministra spraw zagranicznych spodziewane jest w dniach najbliższych.

Hiszpański król bawił w powrotnej podróży w Paryżu, gdzie wydał w hiszpańskiej ambasadzie krótko przed swoim odjazdem do ojczyzny dla zaufanego koła wybranych wielkie śniadanie. W niem uczestniczyli prezydent Ministrów Poincare, minister spraw zagranicznych Briand, dalej ministrowie Barthou, Loucheur, generalny sekretarz w urzędzie dla spraw zagranicznych Filip Berthelot i kilku francuskich generałów. Przy odjeździe pożegnali króla na dworcu przedstawiciele rządu francuskiego. Gazety francuskie poświęciły dłuższe artykuły 87-letniej rocznicy urodzin słynnego polityka francuskiego Clemenceau, który pomimo już wtedy podłego wieku sprawował podczas wojny światowej żelazną ręką rządu w Francji. Sędziwy „tygrys” obchodził swoją rocznicę w doskonałym zdrowiu na swej posiadłości wiejskiej w Wandei.

Grecki prezydent ministrów Venizelos odbył w Paryżu dłuższą naradę z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem i wyjeżdża w poniedziałek do Londynu, gdzie omówi z lordem Cushendunem zamiary greckiej polityki zagranicznej. Z Londynu uda się do Białogrodu. Tamtejsza prasa toczy znów zawziętą wojnę z włoskimi gazetami o rzekomy ucisk słowiańskich mniejszości w Tryście.

Z Rosji donoszą, że Trocki wraz z całą rodziną ciężko zachorował na malarję. Z powodu opuchnięcia rąk i nóg oraz ogólnego osłabienia jest zupełnie niezdolny do pracy. Rząd sowiecki odmawia mu opieki lekarskiej i wszelkich środków medycznych. Prośba Trockiego o przeniesienie do zdrowszej okolicy została odrzucona. Także Radek zaniemógł poważnie na wygnaniu. Tak wynagradzają Sowiety swoich pracowników! W piśmie węgierskiem „Nemzeti Ujsag” zamieścił rosyjski książę Galicyan artykuł, w którym dowodzi, że były car Mikołaj żyje, i że jemu, jak i innym członkom rodziny udało się krytycznej nocy uciec. Po tylu latach brzmi to zupełnie niewiarogodnie.

UKRAJNCY A NADCHODZĄCA SESJA PARLAMENTARNA.

Lwów, 5. 10. „Dilo” informuje, że w ostatnich dniach września rb. odbyło się we Lwowie posiedzenie ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, na którym omawiano cały szereg bieżących spraw politycznych i przygotowano pełną kampanię na zbliżający się sezon parlamentarny. Postanowiono odbyć w najbliższym czasie na razie 3 komisje klubów parlamentarnych poselskiego i senatorskiego, a mianowicie prawno-administracyjną oświatową i gospodarczą.

TRAGICZNY WYPADEK NA GRANICY POLSKO-GDAŃSK.

Na granicy polsko-gdańskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Właściciel zajazdu Wohl farta kupił w Gdańsku konia i przejechał na nim w pełnym galopie granicę. Urzędnik

Olbrzymi proces polityczny w Leningradzie

O kontrrewolucje jest 32 oskarżonych.

Moskwa, 4. 10. W Leningradzie rozpoczął się proces 32 oskarżonych o akcję kontrrewolucyjną i o działalność, zmierzającą do obalenia obecnego sy-

stemu. Według określeń prasy sowieckiej są to „polityczni bandyci”. Większości oskarżonych grozi kara śmierci.

Odezwa

Do wszystkich byłych więźniów politycznych. — Ideow. zp. był. zab. prusk-niem., którzy więzieni byli, cierpieli i cierpią jeszcze za świętą sprawę polską.

Nareszcie nadchodzi dzień historyczny — pamiątkowy 1918 - 1928 r. „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej” — oraz wyswobodzenie się z pod niewoli więziennej, w którym to dniu w listopadzie i grudniu mamy zadokumentować przed całym światem, że ziszczyli się przepowiednie Skargi i innych dla historii Polski.

Po całym wieku prześladowań i niewoli, po długich latach wylaniu morza łez i krwi ofiarnej, po przeżywaniu tortur duchowych w więzieniach u zaborców, naród polski zbudził się do nowego życia i budowania Wolnego Niepodległego Państwa Polskiego.

Zebrałi byli Więźniowie polityczni ideow. zb. zab. pr. Wielkopolski i Pomorza, którzy cierpieli za sprawę polską w murach więziennych pr. niem. na Walnym Zebraniu w dn. 23. 9. 1928 r. uchwalają wydać niniejszą odezwę z tem apelem, że zawsze stawać będziemy zwartemi szeregami w obronie naszych braci i sióstr, których dręczył i dręczy — męczy w murach więziennych prusko-niemieckich i rosyjsko-sowieckich za sprawę polską nasz odwieczny wróg.

Nasze hasło jest za „Wiarę — Ojczyznę i Honor”, oraz w obronie naszych więzionych braci i sióstr.

Nasz cel i zadanie jest wspieranie się wzajemne, albowiem staramy się o poprawę życia i losu naszych b. Więźniów politycznych ideow. zp. b. zab. pr. i tych, którzy jeszcze w murach więziennych, również prowadzić szeroką opiekę nad niemi i ich rodzinami.

Wobec tego, wzywamy wszystkich byłych Więźniów politycznych ideow. zb. zab. pr. z całego terenu Ziemi Zachodnich i ich rodzin, ażeby się zgłaszało i zarejestrowało do naszego Związku, do którego mają li tylko prawo się zgłosić ci wszyscy, którzy cierpieli za sprawę polską, z czasów przedwojennych, w czasie wojny światowej oraz po wojnie światowej.

Biuro centralne Związku znajduje się w Poznaniu przy ulicy Łąkowej nr. 7a I. p. p. u p. Kubiaczyka, dokąd winien każdy były Więzień się zgłaszać, z nadesłaniem swego życiorysu w skróceniu i odpis uwierzytelniony z dokumentu.

Walne Zebranie b. Więźniów polit. Ideow. w dniu dzisiejszem uchwalilo:

1. mianować bohatera p. Józefa Piłsudskiego jako był. Więźnia polit. ideow. na członka honorowego tegoż Związku, jako pierwszego Marszałka Rzeczyp. Polskiej,

2. również uchwalono wydać „Złotą Księgę” i „Pamiętniki” oraz obchodzić uroczystości „Dziesięciolecia Odrodzenia Polski” — ponadto o wypuszczenie naszego Marszałka p. Józefa Piłsudskiego z więzienia Magdeburgskiego, jako również obchodzić się będzie zwolnienie się z murów więziennych prusko - niem. naszych wszystkich członków.

3. Walne Zebranie uprasza wszelką prasę Rzeczyp. jak również wszelką prasę zagraniczną do umieszczenia niniejszej odezwy nie wylączając prasę polską w Ameryce.

Poznań, dnia 23 września 1928 roku.

uchwalono i zatwierdzono przez Walne Zebranie: J. Kubiaczyk, prezes; T. Szczerkowski, sekretarz; Z. Mikicki, skarbnik; Br. Hoffmann, zast. prezesa z Pomorza; J. Jurkiewicz i Michałowski z Pomorza, Zakrzewski, Kowalczyk, Maćkowiakowa, Snopek, Popłonyk, Czechowski, i wielu innych.

Przytem uchwalono telegram treści:

„Zebrani b. Więźniowie polit. ieow. b. zab. pr. na Walnym Zebraniu w dniu 23. 9. 28 r. w lokalu p. Jarockiego uchwalilo:

eny, który znał Wohlfarta, udał się do jego zajazdu i zażądał okazania paszportu. Wohlfart, który był w stanie nieatrzejwym stawil celnikowi opór, w następie czego ten ostatni zrobił użytek z broni palnej i zranił Wohlfarta ciężko w szyję. Na drugi dzień Wohlfart zmarł wskutek odniesionej rany.

STRAJK WŁOSKI W WARSZAWIE.

Na stacji Warszawa - Praga w wydziale drogowym wybuchł strajk włoski.

Powodem strajku — wydalenie 50 pracowników w dniu 1. bm. Druga partja licząca 90 osób ma być wydalona 15-go bm. Strajkujący żądają przyjęcia z powrotem wydalonych robotników.

SAMOLOT BOLSZEWICKI NAD TERYTORJUM POLSKI.

Przed kilku dniami aeroplan bolszewicki dokonał zuchwałego raidu nad terytorjum polskiem.

Płatowiec bolszewicki ukazawszy się nad miasteczkiem Łutki, poszybował w kierunku Głębokiego Buorezwicza, Płisy, Sorok, Janowyszczyny i Dolginowa.

WYROK W PROCESIE DRA BOLESŁAWA DROBNIKA.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko przywódcy niezależnych socjalistów dr. Bolesławowi Drobnerowi z Krakowa, oskarżonemu o wystąpienia antypaństwowe i wywrotowe, jakich się dopuścił na wiecu przedwojennym w Bydgoszczy w styczniu br. Sąd po

„Złożyć hołd i cześć p. Marszałkowi, oraz mianować Go członkiem honorowym tegoż Związku jako był. Więźnia polit. ideow. z prośbą o łaskawe przyjęcie.”

(podpisów 17 jak w odezwie).

Telegram ten został wysłany w niedzielę, dnia 23. 9. 28

Za Zarząd: J. Kubiaczyk, prezes — Szczerkowski, sekretarz.

PROTOKOŁ z Walnego Zebrania członków i delegatów „P. Związku był. Więźniów Polit. Ideow. zp. był. zab. prusk. niem. Ziemi Zachodnich Rz. P. z siedzibą w Poznaniu, odbytego dnia 23 września 1928 r. w lokalu p. Jarockiego ul. Maszalskiej 8a. w Poznaniu.

P. prezes b. Komit. P. Zw. b. Więźniów polit. Ideow. zp. b. zab. pr.-niem. Józef Kubiaczyk, zagał Walne zebranie delegatów i członków z Wielkopolski i z Pomorza o godz. 12-tej po poł. hasłem „Za wiarę i Ojczyznę”. Z gorącym przemówieniem powitał delegatów z Pomorza oraz przedstawiciela ref. hist. i gości z Poznania, poczem odczytał porządek obrad, który został bez sprzeciwu przyjęty przez Walne Zebranie.

Po zatwierdzeniu porządku obrad przez Walne Zebranie, oraz wyborze prezesa p. J. Kubiaczyka i sekretarza p. Szczerkowskiego Walnego Zebrania, jako prezydja, przystąpiono do stwierdzenia obecnych delegatów itd., jako następujących: zgłoszonych jest na członków około 70-ciu był. więźniów polit. ideow. zb. zab. pr. niem.

Między innymi byli obecni z Pomorza — z Świecia — prezes p. Hoffmann, sekr. Michałowski, skarbn. Jurkiewicz, jako Oddział Związkowy, pozatem, zgłoszono z akcesem przez pp. delegatów z Świecia, iż Bydgoszcz także przystępuje, natomiast listownie do Walnego Zebrania zgłosili swój akces przystąpienia i zgodność uchwał Walnego Zebrania następujący: na pow. Jarocin p. Bierla, na pow. Nowego Miasta n. Wartą p. Mangalski, na pow. Chodzieski p. M. Kmiecjak, z Nogatu p. W. Pawlaczyk (Pomorze) zgłosił kilkunastu kol. p. redaktora i wydawcę „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno z nadesłaniem opisu swego więziennictwa za sprawę polską, oraz innych zgłoszenie.

Wobec tego uchwalono i powierzono pp. Hoffmannowi z Świecia wraz z jego Zarządem, oraz pp. Chlebecki z Zmudziskiemu z Bydgoszczy, oraz p. wydawcy „Głosu Wąbrzeskiego” p. Szczuce dalsze organizowanie na całym terenie Pomorza i W. miasta Gdańska P. Zw. b. Więźniów p. I. b. zab. pr. niem. i zebranie wszelkiego materiału i życiorysów oraz opisów o więziennictwie i zebranie składek w myśl statutu, z nadesłaniem do centrali w Poznaniu.

Następnie przystąpiono do przeczytania protokołu z ostatniego zebrania konstytucyjnego z dnia 29. 8. 28. odbytego w lokalu p. Grotowskiego D. Wilda 71, który został bez sprzeciwu zatwierdzony jednogłośnie.

Przeczytane komunikaty pp. kolegów: Szczuki, Bierlv, i innych — okazały wielkie zainteresowanie.

Prezes p. J. Kubiaczyk zareferował o celu i zadaniu Związku, nad którym to referatem wywiązała się rzeczowa i ożywiona dyskusja. Zebrani uznali konieczność powołania do życia takiej organizacji, któraby broniła i zaopiekowała się był. Więźniami polit. ideow. zp. b. zab. pr. niem. ich losem i rodzinami w myśl referatu i statutu.

Następnie odczytał prezes p. Kubiaczyk opracowany statut do Walnego Zebrania dla P. Zw. b. Więźniów Polit. Ideow. zp. był. zab. pr. niem. Ziemi Zach. Rz. P. i Zebranie zakończono.

dłuższej naradzie skazał dra Bolesława Drobnera na 2 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.

EKSPLOZJA SKŁADÓW AMUNICJI W BULGARJI.

W pobliżu Filipopola przy Alta Tepe nastąpiła silna eksplozja składów amunicji. Siła eksplozji była tak wielka, że kamienie wielkich rozmiarów odrzucane były w promieniu kilkuset metrów.

Bardzo wielu osób odniosło rany. Kilka osób zostało zabitych. We wszystkich niemal domach w Filipopolu wypadły szyby.

TRAGICZNY POŁÓW RYB.

Cztery mieszkańcy Topielowa w pow. węgrowskim wyrwali się do pobliskiej rzeki, aby potajemnie łowić ryb. Wyprawa ta zakończyła się jednak niezwykle tragicznie. Mianowicie jeden z rybaków Mroczek miał przy sobie granat wojkowy, przeznaczony do zażłuszenia ryb w rzecze. Kiedy łowcy znaleźli się nad brzegiem, Mroczek zaczął manipulować przy granacie chcąc go rzucić w rzekę.

Granat nagle eksplodował, zabijając Mroczka na miejscu. W straszliwy sposób urwał mu bowiem obie ręce do łokci i rozerwał brzuch. Drugi łowca Łosiewicz został ciężko poraniony i leży w szpitalu. Obaj nieszczęśliwi znani byli w okolicy jako zawodowi kłusownicy.

Pozostali uczestnicy wyprawy na nieswoje ryby, zostali lżej ranni.

Gawędy Morcina Kapusty.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Po długim czasie odżywo się znowu ktoś do Was Czytelnicy. Stary Mateusz gdzieś się zawieruszył — i nima go. Czasami byndziecie się trochę gniewali na gawyndziarza, ale i w życiu trzeba stie trochę gniwać!

Dziwnie się plecie na tym bożym świecie! Jo, sobie taka wej zwykły Kapusta, Morcin ze chrztu św. nazwany, dostąpiłem wielkiego zaszczytu, a to takiego — co to nie kudy może — bo pisania w naszym kochanym „Głosie” moich spostrzeżeń i myśli. Pisać — ładnie to mówić pisać! Latwiej jest „spućnąć” furt suchej i lyknąć kwortę wody, anizeli napisać gawynę, lub coś innego z morału.

Z morałów naszym ludziskom wiele potrzeba. Zapytacie się a to czemu? komu i jak? Oj! Szanowni Czytelnicy — jakim stary, takich rzeczy nie widziołem i nie słyszołem jeszcze. Może powiecie, stary, nie wie, że świat idzie z postępcem czasu a raczej ludzie coraz bardzi cywilizują, to jest mardziej. Aby mnie starygo Pan Bóg łód takiej mądrosći zachował. Ludziska dzisiaj w nic innego nie wierzą, jak „hulać

duszo!” Hasłem większej części ludzi to „aby żyć”. Święta to racjo! O moralności, gdzie ty? Gdzie uczciwość? Nie ma u takiego światowego człowieka tego, co mogłoby spowodować go do wyszych ideałów, do lepszych rzeczy. Nie pomyśli nad zbawieniem swojej grzesznej duszy, lecz przeciwnie, brnie dalej w tem, w co już wej raz popadł. A z tego bagna trudno się jest wydostać. Nie mając pieniędzy taki „światowy człowiek” na zaspokojenie swoich żąd, kradnie, a nawet zabija. Oby tylko tacy wykołajcy, jak łoni nie nazwali go zacofaniem. Takie to rzeczy dzieją się w tem nowocześnie życiu. Musimy odczekać czasu, w którym się czasy zmieniają, gdyż Bóg nie jest rychliwy, ale sprawiedliwy.

Nm, jako ludziom starszym, znającym już drogę życia, nie wolno patrzeć i dziwić się z tych niemoralności, lecz przeciwnie, wpajamy w duszę naszego dziecka to, co dobre, to, co piękne! W ten sposób możemy zapobiedz rozszerzaniu się nieprawości. Jeśli nasze zadania co do dobrego wychowania spełnimy, to będziemy mogli patrzeć spokojnie w przyszłość naszej ukochanej Ojczyzny. To musimy pamiętać!

Nie pozwólć dzieciom, by uczynszczały na filmy i inne widowiska, które w wysokim stopniu demoralizują młodzież. Nie jest już nowością, że na zapasach mocujących jakiś tam dzikusów, jest więcej ludzi jak w kościele czy odczytacie uczciwym.

Wszystko to racyja, wiercie mi! Muszę poprzestać pisać, bo by redaktor się rozgniwol, że dużo pisze.

Ale... wej... byłbym zapomniał, że już dużo listów dostałem od Czytelników „Głosu”. Jedni w w swych listach piszom, że ten lub owy nazwiskiem Skiba zrobił „skibę”. I bidnego jSkibę za „skibę” zamknęli w „okraglaku”. Inny znowu list zawiro, że sam wójt sprzedał Niemcom drzewo, a nasi ziemkowie je z boru zwozili. Tu muszę temu panu wójtowi na łeb wbor wody wlać, gdyż niech sobie uprzytomni, że jest w Polsce. Mój dobry znajomy Kuba napisał mi, że jego córka Jagucha, czy też Janinka nie może kapusty sprzążyć na słuno! Nic ci na to bidoku nie mogę poradzić — ale ci mogę dać takim rade. każ swoji Janince sprzążyć kapuste na słodko a zaraz będziesz miał słunum. Jedna paniusia zapytuje się mi przez list, co łona mo zrobić „przez swojego Jontka, który „zaszperowany” jest do kawalerzystów. Żeby to jeszczyk do piechoty, aleć do kawalerzystów — to tam wszyscy będum myśleli, że Jontek jest jeszcz kawalar, a piescie Jontak jest zarzyczony kawalar. Łój! łój! co jo bidoczka pocznie. — Żol mi, że nimogę ci nic poradzić, ale i twój Jontek przydzie od wojska, a wtedy się pobieriecie.

Mum tu wielkom kupe takich listów ale to na drugi raz. Tymczasem życzyłbym sobie, by ludziska sie nie gniewali i sobie „Głos Wąbrzeski” zapisałi.

Pozdrowio wszyckich.

MORCIN KAPUSTA

PLACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH
w województwie Pomorskiem.
Cena żyta za ctr. pojedynczy 17,56 zł.
Ordynariusze:

Ręczniacy	10,24 zł
Stróże, skotarze, oprzątkacze, wartownicy	11,71 zł
Fornale, pracujący stale kołmi	13,17 zł
Włodarze	14,63 zł
Owczarze	16,10 zł
Rzemieślnicy bez narzędzi	23,41 zł
Rzemieślnicy z narzędziami	26,34 zł

Zacieknięci:

Kategoria Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.
Kategoria Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 56 gr.
Kategoria IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 0,98 złotych.
Kategoria IIb dziewczęta ponad 18 lat 1,19 zł.
Kategoria III chłopcy od 18—21 lat 1,54 zł.
Kategoria IV chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy 2,38 zł.

Chalupnicy

Chalupnicy 2,17 zł
Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorii (o 7 groszy więcej).

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów:
1. Od sztuki krwi dojrzej, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,12 zł.
2. Od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krwi dojrzej lub wołu roboczego, 70 gr.
3. Za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni — 70 groszy.

Place kobiet.

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę 28 gr.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 5 października 1928 r.

— **Do naszych Czytelników i Przyjaciół.** Jak już zapowiedzieliśmy, rozpoczniemy drukować gawędy Marcina Kapusty. Pierwszą gawędę zamieszczamy w dzisiejszym numerze. Jak już mogli się Szan. Czytelnicy przekonać, stałe pismo nasze ulepszymy. Dla naszych prenumeratorów dodamy na gwiazkę ładny

KALENDARZ KSIĄŻKOWY.

Chcąc jednakże, by pismo nasze mimo swej pochyłości w powiecie, jeszcze bardziej się rozpowszechniło, potrzebujemy pomocy Szanownych Czytelników.

Udajemy się mianowicie do Szan. Czytelników z apelem, by nadesłali nam adresy tych, którzy jeszcze „Głosu Wąbrzeskiego” nie abonują lub nie znają, gdyż Redakcja pod wskazane adresy będzie wysyłać „Głos Wąbrzeski” przez cały miesiąc listopad na okaz i to bezpłatnie.

Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy do próśb naszych się przychylią za co składamy serdeczne Bóg zapłać.
REDAKCJA

— **Swoją do swego po swojej** Zwracamy uwagę na ogłoszenie mistrzyni damsko - krawieckiej, p. Rumińskiej która prowadzi zakład plisowania. Wobec tego, że polskiego zakładu plisowania w Wąbrzeźnie jeszcze nie było witamy płacówkę z zadowoleniem.

— **Chwilowe posady dla inwalidów wojennych**, wdów lub sierot. Legia Inwalidów W. P. Komp. w Wąbrzeźnie komunikuje nam, że ma kilka posad. Posady te są do objęcia tylko na pewien czas. Zgłoszenia przyjmuje Legia Inw. W. P. Komp. w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska 1.

— **Pierwszy mróz.** Wczoraj rano szron na dachach obznaj mił pierwszy mróz. W niektórych miejscowościach woda pozostawiona na dworze zamarzała.

— **Największy z przyniesionych do Redakcji naszej ziemiaków**, jest ziemiak ważący 850 gramów, nadesłany nam przez ogrodnego p. Rutkowskiego z Wałyca. W takiej obfiteści obryzanych ziemiaków nie notowano jeszcze żadnego roku. Dał Bóg, iż nie potrzebujemy narzekać, że ziemiaki się nie obrodziły.

— **Za zakłócenie spokoju odprowadzono do aresztu** Stefana Góreckiego z Wąbrzeźna. W areszcie chcąc pewno pokazać swą siłę rozwalil piec. W ten sam dzień odprowadzono do aresztu Gawrońskiego Anastazego z Orzechówka.

— **Kradzież polna.** Na szkodę ks. prob. dr. Łęgowskiego w Wielkich Radowiskach dokonano kradzieży polnej. — Kradzież tę popełniła Ptaszyńska, zamieszkująca w Wielkich Radowiskach.

— **Za uraz cielesny** spisano w ostatnich dniach dwa protokoły policyjne. Za dziewięć innych różnych przekroczeń, spisano również protokoły.

— **Jesień.** Wszelkim w okresie jesieni kalendarzowej i rzecz szczególnie — istotnie od kilku dni rozszalała się nad ziemią szara poszarpana opona chmur, przeciąga bezustannie zimny wiatr, strącając coraz obficiej znużone życiem liście. Troska o jutro zawisła na obliczach pracowników. Bóg wie jakimi drogami przekradł się z pół smutek do osiedli ludzkich, jak się to stało, że coś nagle zerwie nam z duszy rozsmianą, słoneczną radość. — Życie związane ściśle z naturą, tak jak i ona lęka się mroźnych podmuchów nieublaganej zimy, która nam zadaje tyle... tyle kłopotów do jej przeżycia. A ilu jej nie przeżyje? A ile jeszcze jesieni upłynie, nim nastanie jesień beztruskliwa???

— **Na co wino polować w październiku?** Wotno polować na: łosie, jelenie, daniela, (byki), na rogacze, borsuki, gtu-szczę, cietrzewie, bażanty (koguty), na jarząbki, pardwy, kuropatwy, słonki, bataljony, dzikie kaczkę, łabędzie, gęsi, gołębie i kwiczoły oraz na wszelkie drapieżniki jak na wilki, dziki, wydry, kuny leśne, tchórze, gronostaje, łasice i króliki. W drugiej połowie miesiąca w zimne księżycowe noce stare byki, jelenie poczynają ryczeć. Dzikie przechodzą do większych lasów i leżą po leśnych bagniskach. Lisy przenoszą się z letnich nor do zimowych jam i odpędzają od siebie wyrosłe lisęta. Na początku miesiąca przypada ostatni miot zajączków 1 — 2 sztuki.

— **Kwesta.** Na terenie naszego powiatu odbędzie się przez miesiąc październik kwesta urządzona na rzecz Legii Inwalidów W. P. Komp. w Wąbrzeźnie.

— **Gdyby nie owoc, nie byłby spisany protokół polic.** P. Jan Rybicki z W. Radowisk lubił owoce, a rzecz to niewątpliwa, gdyż pan Jan, (nie będąc w gruncie rzeczy Ewą, która zakazany owoc jadła), poszedł na cudzy owoc. W ogrodzie (czy też jak z ogrodu wychodził), niefortunnego amatora cudzego owocu przyłapano.

Wskutek tego Policja spisała protokół. Czy pan R. pójdzie poraz drugi na owoc, w to bardzo wątpimy.

— **Dębowałaka.** (Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego). W przyszłą niedzielę odbędzie się w Dębowejłacie poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego.

Z naszej dalcinicy

— **Toruń.** (Walny Zjazd Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu). Doroczny ogólny kupiecki zjazd manifestacyjny, zorganizowany przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, odbędzie się w niedzielę 7 października br. w Toruniu w sali „Dwór Artusa”.

— **Grudziądz.** (Niezwyczajny powód pożaru fabryki.) Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych z lotniska grudziądzkiego wyruszył Kapitan Kozubski na samolocie myśliwskim celem dokonania lotu ćwiczebnego.

Przelatując na wysokości 1.500 m. nad okolicą dworca kolejowego, lotnik wykonał kilka loopingów, w czasie których nastąpiło oderwanie się zbiornika z benzyną od aparatu Zbiornik, spadłszy na dach fabryki papy, zsunął się na podwórze i tam eksplodował. — Skutkiem eksplozji runęła jedna ściana hali fabrycznej, całkowicie zniszczone zostało urządzenie transmisyjne i przewody elektryczne w całym budynku oraz wyleciały wszystkie szyby. Poza tym wybuchł pożar, który zniszczył część hali fabrycznej i znaczne zapasy papy. Ogień umiejscowiła straż pożarna.

Dwaj robotnicy znajdujący się na podwórzu fabryki, odnieśli ciężkie obrażenia.

— **Gdynia.** (Wykrycie okrętu z 17 wieku.) Podczas dragowania portu drogą „Varsovie” natrafiono przy wejściu do portu wewnętrznego na szczątki starego okrętu wojennego. Znalaziono 2 armaty, długości około 2 metrów każda, dwie kule armatnie, kotwicę i drobne metalowe oraz drewniane części składowe okrętu wojennego. Prawdopodobnie są to szczątki okrętu z XVII wieku.

— **Starogard.** (Śladami Marjavitów). Przed izbą Karną w Starogardzie zakończył się sensacyjny proces przeciwko niejakiemu Głowackiemu lat 66, który wraz z swoją dwu dziesięcioletnią gospodynią prowadził życie wyuzdane i zbrodnicze.

Gospodyni Zofja Ciemięga sprowadzała ze wszystkich okolic Pomorza do Łapina młode dziewczyny, pod pretekstem przyjęcia ich do służby. Na nieszczęśliwych ofiarach zwyrodniała gospodyni dopuszczając się do spółki z Gł. ohydnych gwałtów.

Ciemięga jako dwunastoletnia dziewczynka została wprowadzona przez handlarzy żywym towarem do Jeruzolimy, gdzie spędziła kilka lat w domu rozpusty. Z Palestyny udała się zbiec na Pomorze, gdzie uprawiała nadal zwyrodniały i wyuzdane praktyki, które poznała w mahetańskim domu rozpusty. Na skutek doniesień poszkodowanych ekscentryczna i zbrodnica para została zdemaskowana.

Na rozprawie sądowej zeznawało kilka ofiar zwyrodniałego starca, które były zawezwane w charakterze świadków a mianowicie: Elżbieta Brocka, Antonina Mańkowska, Jadwiga Kwiatkowska, Helena Rompówna, b. gospodyni Walerja Kulwikowska, Czesława Forusiówna i inni.

Sąd po długotrwałej naradzie skazał gospodynię Ciemięgową na 1 rok ciężkiego więzienia i utracenie praw obywatelskich na lat trzy a Głowackiego na 8 mies. więzienia

Z CAŁEJ POLSKI

— **Wilno.** (Byk rozpruł parobka na pół.) Onegdaj we wsł Ożgowo, w czasie pędzenia bydła z pastwiska jeden z parobków wiejskich poczył czerwona chustką drażnić idącego w stadzie młodego byka, który nagle rzucił się na parobka i zanim ten zdążył się zorientować, przebił go rogami rozpruwając brzuch tak strasznie, że wypadły z niego wnętrzności. Rozdrażniony byk miądżył w dalszym ciągu rogami ciała parobka, aż zmasakrował je doszczętnie.

— **Rybnik.** (Tragedja niewinnie posądzonego.) W Rybniku, w mieszkaniu własnem otrul się gazem świetlnym urzędnik Ernest Dittert.

Desperat pozostawił list, adresowany do rodziców, w którym m. in. pisze, że jest nieszczęśliwym skutkiem utraty posady w hucie Bismarcka, gdzie miał być posadzony o kradzież 130 zł., na szkodę swego kolegi, czemu w liście pożegnalnym do rodziców stanowczo zaprzecza.

Jeżeli sprawa ta faktycznie się tak przedstawia, jak ją denat w liście ostatnim opisuje, to mamy przykład, do czego może doprowadzić fałszywe posądzenie, często nawet bezpodstawnie rzucane.

— **Wilno.** (Cudotwórcy rosną jak grzyby po deszczu.) Z Wilna donoszą, że na dworcu wileńskim namnożyło się „cudotwórców-lekarzy” którzy otumaniąją pacjentów, zjeżdżających do Wilna. Ostatnio wpadł w sidła oszustów Karol Zych, chory na tyfus brzuszny, a „cudotwórcy” zaordynowali mu zabieg... chirurgiczny, wydłużając 45 złotych, Zych pomieszczony został w szpitalu miejskim.

— **Lipno.** (Złe pożycie z żoną powodem podpalenia i samobójstwa.) Właściciel osady w Dobrzyniu niejaki Pomorski po podpaleniu swojego gospodarstwa popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie w swoim ogrodzie. Pomorski dopuścił się tej zbrodni podobno z powodu złego pożycia ze swoją drugą żoną, z którą ożenił się kilka lat temu jak również z powodu ciągłych zatargów z siermiemami. Na miejsce zbrodni zjechały władze medyczo - kryminalne które prowadzą dochodzenie.

— **Radomno.** (Też jeszcze nie było!) Mistrz rzeźniczy p. A. Żuchowski został onegdaj napadnięty przez kobietę Walerję Wasilewską z Chrośla. Wojownicza kobieta napadła pana Żuchowskiego z rewolwerem w rękę, w chwili, gdy tenże chciał zabierać zakupionego „cielaka z podwórza”. Wobec stanowczej obrony napadniętego, Wasilewska z broni użytku nie zrobiła i się cofnęła. Broń została wymienionej odebrana a sprawa skierowana do prokuratury w Brodnicy.

— **Rawa Ruska.** (Krwawa walka robotników.) W majątku Deby pod Rawą Ruską przyszło wczoraj do krwawych zaburzeń.

Zarząd tego majątku sprowadził do kopania kartofli robotników rolnych z powiatu jarosławskiego i postanowił nie zatrudniać chłopów okolicznych, którzy żądali większej zapłaty.

Gdy nowoprzyjęci robotnicy w liczbie 100 osób przybyli onegdaj do pracy, na polach dworskich zebrał się tłum złożony z 200 okolicznych chłopów.

Tłum uzbrojony w paliki i kamienie, rzucił się na robotników, chcąc ich zmusić do porzucenia pracy.

Rozpoczęła się gwałtowna walka, w której z obu stron wzięło udział blisko 300 osób.

Z Rawy Ruskiej przybył oddział policji, który usiłwał rozdzielić walczących i aresztować podżegaczy. Wówczas tłum rzucił się na policję i zajął tak groźną postawę, iż policjanci musieli się wycofać.

Wieczorem przybył do Dębów silny oddział policji konnej, który przywrócił porządek i dokonał aresztowań.

Na „polu bitwy” pozostało kilkadziesiąt ciężko rannych. Modlin. (Kochanek rzucił dziewczynę pod pociąg za to, że nie chciała mu dać pieniędzy.) W pobliżu przejazdu kolejowego pod Modlinem, przechadzały się wieczorem dwie

dziewczyny: Julja Borszczkowska i Franciszka Sikorska, obie z Nowego Dworu.

Wtem obu dziewczynom zastąpił drogę Bronisław Wiśniewski, kochanek Borszczkowskiej.

— Julka, dajno forsy — odezwał się na powitanie.

— Nie mam — odparła drżącym głosem dziewczyna.

— No, to ja sam wezmę — powiedział Wiśniewski i rzucił się na Borszczkowską.

Jej przyjaciółka Sikorska widząc na co się zanosi, uciekła.

Wiśniewski poczył się szarpać z Julką. Wydarł jej 5 zł z za północzochy.

— Dawaj no więcej, bo źle będzie — syknął przez zęby.

— Nie mam, przysięgam, że nie mam — wołała rozpacźliwie dziewczyna.

Akurat nadjeżdżał pociąg. Opryszkowi błysnęła beśstajlska myśl.

Złapał dziewczynę za włosy i zawłócił na szynę. Uderzeniem kuliaka pchnął ją na tor.

Trzymając swą kochankę za nogi, Wiśniewski czekał na nadejście pociągu.

Pociąg zbliżał się z łoskotem. Dziewczyna krzyczała rozpaczliwie.

Pociąg już był o parę metrów. Wreszcie para owionęła Borszczkowską.

Pociąg stanął... Wiśniewski porzucił dziewczynę i sam uciekł...

Jak się okazało maszynista zobaczył w ostatniej chwili Borszczkowską, leżącą na szynach i pociąg zatrzymał. Był to ostatni moment, koła przednie lokomotywy przecięły już dziewczynie sukienkę.

— **Utopor.** (Rozbójnicza banda.) W okolicach Utopor, w pobliżu Peczenizna, pojawiła się groźna banda zbójcza, która dokonała kilkunastu zuchwałych napadów. Bandyci gnieżdżą się w dzikich lasach między gościncem Pistyn — Jabłonów a drogami Pistyn — Prokurawa — Berezów — Wyżny.

Banda składa się z 11 ludzi uzbrojonych w karabiny, rewolwery i szable i napada na mieszkańców osiedli górskich, zabierając im mienie.

W ostatnich czasach napadła ona na pastuchów, pasących owce na Poloninie, zabrała stado i popędziła je w góry Hucul, właściciel owiec; który dowiedział się o napadzie od pastuchów, wyruszył w pogon za bandytami. Po całonocnym poszukiwaniu znalazł rano ślady ogniska a obok niego reszty kości i dwie owcze głowy. Po śladach dostał się pod obóz bandy. Na jego widok bandyci zaczęli strzelać, wobec czego ratował się ucieczką.

Policja zarządziła obławę, lecz dotąd nikogo nie ujęła. Bandyci przebiegają się czasami nawet w stroje kobiece i zmieniają ciągle miejsca postoju. Ludność okolicznych wiosek żyje pod groźbą napadów.

— **Sambor.** (Niezdolne pożycie małżeńskie powodem samobójstwa.) W hotelu „Imperial” w Samborze żona urzędnika państwowego Zofja Szrederowa, postrzeliła ciężko swego męża Jana.

Przyczyną desperackiego kroku było złe pożycie małżeńskie. Szredera w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu w Drohobyczu, małżonkę jego aresztowano.

— **Lublin.** (Precz stąd draby.) W Międzyrzeczu pow. bialskiego zdarzył się ciekawy wypadek snu letargicznego który omal nie stał się powodem porzebania żywcem 21-letniego Motela Lejby Katcewa. Przebieg tego wypadku był następujący: Katcew poczył pewnego dnia sennosć i duże osłabienie; wszedł więc do pobliskiej stajni niejakego Goldmanna, położył się na słomie i natychmiast zasnął. Po upływie doby do stajni wszedł Goldmann i znalazł swego gościa w stanie bezwładu, leżącego bez oznak życia. Miejscowy felczer (!?) skonstatował śmierć. Nazajutrz miał się odbyć pogrzeb. Po przybyciu na cmentarz nieboszczyka obmyto według rytuału żydowskiego i przystąpiono do grzebania zwłok. W chwili, gdy spuszczone zwłoki do dołu i na nieboszczyka spadła pierwsza łopata ziemi, ten ocknął się i spojrzawszy w górę krzyknął: „Precz stąd draby!” Na ten widok tłum w szalonym poplochu i strachu rozbiegł się na wszystkie strony. Po dłuższej chwili rodzina rzekomego zmarłego wróciła na cmentarz i wyciągnęła go z grobu. Przybyły lekarz skonstatował stan letargiczny, który trwał trzy dni.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno** Zebranie plenarne Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej odbędzie się w niedzielę o godz. 1.30. Na porządku obrad odczyt drha Rzecze-wskiego o kościele narodowym. Zarząd

— **Kowalewo!** Zebranie Inwalidów wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 7. października br. o godzinie 12 pół w lokalu Zwykłym Wobec ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd

Notowania giełdy pldów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 8. 10. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Zyto	33,75—34,50
Pszonica	39,00—41,00
Jęczmień brow.	35,00—37,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	48,00—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	50,00—00,00
Mąka pszeźna 65% z work.	61,00—65,00
Owies.	31,00—32,00
Otręby żytnie	25,00—26,00
Otręby pszenne	26,00—27,00
Rzepak	70,00—75,50

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56.

w dniu 3. X. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszena (kasza)	zł 72,--
Mąka pszena Nelson (grysikowa)	71,--
Mąka pszena Luksusowa	68,--
Mąka pszena Extra	64,--
Mąka pszena 0000	60,--
Mąka pszena 000	50,--
Mąka pszena Pastewna	35,--
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—
Ospa pszena	28,--
Ospa żytnia	28,--

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bclesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

